O żołnierzach Armii Krajowej w Koninie

Niedaleko Konina, w Lądzie, znajduje się klasztor, który w czasie powstania styczniowego zajmowali o.o. kapucyni. Jeden z nich, o. Maksymilian Tarejwo słynął na całą okolicę z wykształcenia, pobożności i głębokiego patriotyzmu. Swymi pełnymi natchnienia kazaniami podtrzymywał ducha wśród ludzi, wpajał w nich wiarę we własne siły i przygotowywał do walki za wolność i naród. Z chwilą wybuchu powstania działalność jego doszła do zenitu. Kazania drgały tak wielką potęgą słów, że pod ich wpływem wielu młodych okolicznych mieszkańców porzucało dom, rodzinę i szło walczyć z przemożnym najeźdźcą o wolność Ojczyzny.

Lecz szpiegowskie organa władz rosyjskich czuwały i oto pewnej niedzieli, gdy tłumy wiernych słuchały w nabożnym skupieniu kazania, przyjechał do Lądu oddział kozaków, którzy otoczyli klasztor i zabudowania. Zarządzono rewizję. Poszukiwania zadenuncjowanego ojca nie dały jednak żadnego rezultatu, dlatego kozacy zakwaterowali się w odległym o 2 km miasteczku Lądku i stamtąd czynili częste wypady, mające na celu ujęcie zakonnika. Tymczasem o. Maksymilian ukrywał się za wielkim ołtarzem, we wgłębieniu podobnym z wyglądu do szafy, dokąd przynosił mu żywność i wiadomości zakrystian Wawrzyniec. Ten, upity przez karczmarza, Żyda Pinkusa Złotnika, zdradził za 100 rubli kryjówkę ks. Tarejwy. Nazajutrz kozacy schwycili o. Maksymiliana i odstawili go do Konina, do miejscowego więzienia. Żyd Złotnik został sowicie wynagrodzony przez władze rosyjskie za oddaną przysługę, a zakrystian Wawrzyniec uświadomiwszy sobie po otrzeźwieniu swój czyn i los zakonnika, powiesił się z rozpaczy na przydrożnej wierzbie.

Tymczasem ks. Maksymiliana Tarejwę szykanowano, męczono ciągłymi nocnymi śledztwami i namawiano do przejścia na prawosławie, za co obiecywano mu wolność. Pewnego razu prowadzano zakonnika okutego w kajdany po mieście. Tłum ponuro patrzył na męczeństwo kapłana. Serca mieszkańców Konina zadrgały żywym oburzeniem. Na kozaków eskortujących zakonnika posypały się kamienie. Chwila stawała się groźna. Kozacy z trudem cofnęli się w bramy więzienia. Wkrótce potem sąd po krótkiej rozprawie wydał wyrok śmierci. Dzień egzekucji naznaczono na 8 lipca 1863 roku.

Rankiem tegoż dnia, skazańca ubranego w śmiertelną szatę, otoczonego wojskiem, przy odgłosie trąb i bębnów, poprowadzono na miejsce stracenia za miasto. Wyspowiadany przez o. Adriana Łopatkiewicza z miejscowego klasztoru o.o. reformatów stanął spokojnie zakonnik pod szubienicą. Oficer odczytał wyrok. Skazaniec z okrzykiem „Niech żyje Polska" założył sobie stryczek na szyję. Kat odciął po chwili ciało, które runęło do wykopanej uprzednio mogiły. Lecz o. Maksymilian Tarejwo zaczął dawać oznaki życia. Na rozkaz żołdactwo dobiło kapłana łopatami i zasypało ziemią, po czym konnica stratowała miejsce stracenia. W nocy wykopano ciało skazańca i pochowano na miejscowym cmentarzu.

Dziś, tylko samotny krzyż stojący na wale ks. Maksymiliana Tarejwy, mówi o bohaterstwie tego kapłana-męczennika, który oddał życie za wolność Polski.

Autorem przytoczonego tekstu opublikowanego w monografii ***Szkoła Średnia w Koninie 1863-1939*** p.t. *KRZYŻ ks. MAKSYMILIANA TAREJWY,* będącego najpewniej streszczeniem opowiadania Edmunda Jezierskiego *Za Wiarę i Ojczyznę,* był uczeń klasy VIII Jan Augustynowicz. Jest bardzo prawdopodobne, że później, podczas okupacji ten sam Jan za przykładem ojca Maksyma został żołnierzem niepodległościowego podziemia i komendantem AK w Koninie.

Jan Augustynowicz, ur. 10.12.1919 r. ukończył gimnazjum w Koninie zdając egzamin dojrzałości w 1938 r. Był członkiem Związku Harcerstwa Polskiego. W 1938 r. odbył Kurs Podchorążych w 25 Dywizji Piechoty w Szczypiornie, następnie ćwiczenia wojskowe w 29 Pułku Strzelców Kaniowskich. Zmobilizowany we wrześniu 1939 r. do tegoż pułku brał udział w walkach 25 Dywizji Piechoty pod Łęczycą, w Puszczy Kampinoskiej i w obronie Warszawy. Następnie internowany, zwolniony w końcu września 1939 r. wrócił do Konina. Już w grudniu 1939 r. został zaprzysiężony przez **Feliksa Jacolika** ps. „Orzeł" i podjął działalność konspiracyjną w **Komendzie Obrońców Polski**. Z początkiem stycznia 1940 r. został podporządkowany por. **Władysławowi Pawlakowi** ps. „Dan", z którym przeszedł do **Związku Walki Zbrojnej**. Pełnił obowiązki komendanta Miasta Konin, używając pseudonimu „Władek". Był organizatorem 10-iu sekcji organizacyjnych ZWZ. Za pośrednictwem p.o. komendanta Obwodu Konin pchor. **Kazimierza Błaszaka** ps. „Florian" podjął też łączność z

Narodową Organizacją Bojową w Poznaniu. W tym samym czasie podlegał również za pośrednictwem por. W. Pawlaka Komendzie Okręgu ZWZ Łódź. Wkrótce podległość organizacyjna została uporządkowana i w maju 1940 r. J. Augustynowicz wraz z K. Błaszakiem zostali podporządkowani Inspektoratowi Rejonowemu ZWZ Kalisz.

W działalności konspiracyjnej żołnierze ZWZ w Koninie, później, od 16.02.1942 r. przemianowanego na Armię Krajową koncentrowali się na sprawach organizacyjnych, nasłuchu radiowym i kolportowaniu prasy podziemnej. Gromadzono informacje dotyczące stacjonowania i przerzutu wojsk niemieckich na front wschodni, wysiedleń i łapanek obywateli polskich. Spektakularnym wyczynem było zamontowanie radiostacji nadawczo-odbiorczej w Daninowie oraz przygotowanie magazynów broni i amunicji w lesie kazimierskim i w Starym Mieście. Już od zimy 1940 r. zaczęła pojawiać się w Koninie prasa konspiracyjna z różnych ośrodków i o różnych odcieniach politycznych. Były to takie pisma jak: „Biuletyn Informacyjny", „Rzeczpospolita", „Kujawiak", „Polska Żyje" (organ organizacji pod nazwą Komenda Obrońców Polski, działającej w latach 1939-1941), „Polska Narodowa" (wydawana przez Stronnictwo Narodowe i Armię Narodową), „Miecz i Pług" (wydawane przez Zjednoczone Organizacje Wojskowe Ruchu „Miecz i Pług") o orientacji antykomunistycznej. Dużą rolę przykładano też do organizacji pomocy społecznej - wspierano rodziny doświadczone i prześladowane przez okupanta. Przechowywano w domach patriotów i umożliwiano im wyjazd do Generalnej Guberni. W tym celu podrabiano też niemieckie dokumenty i kupony żywnościowe. W działalności wywiadowczej NSZ duży udział mieli również w Koninie i okolicach harcerze. Działalność podziemia czynnie wsparło, jakże często płacąc najwyższą cenę, duchowieństwo. Wśród nich ks. Wacław Tołkacz w Sławsku i zakonnicy z klasztoru kamedułów w Bieniszewie.

Jako pierwszy, w dniu 10.10.1941 r. został aresztowany przez gestapo **Kazimierz Błaszak**, zastępca komendanta ZWZ w Koninie **Jana Augustynowicza**. Wcześniej, przed jego zatrzymaniem musiał obawiać się on aresztowań, bo kilka tygodni ukrywał się w zabudowaniach dużego ogrodu Sanigórskich - pomocy udzielała mu **Maria Sanigórska**. Pomimo zagrożenia odwiedził jednak dom rodzinny i tam wpadł w zasadzkę. Dziesięć dni później zostają uwięzieni również: **Jan Augustynowicz, Jan Zając** i jego szwagier **Józef Karbowy**, **Edward Szadkowski**, **Mieczysław Sękiewicz** i **Mieczysałw Sonnenberg**. Następnie, w listopadzie tego roku zostali aresztowani przez gestapo również trzej inni działacze konińskiego podziemia – komendant ZWZ w Golinie i zastępca komendanta w Kazimierzu Biskupim ppor. **Walenty Orchowski**, ur. 9.02.1902 r. oraz **Feliks Widelski** z Rumina i **Kazimierz Tylżanowski** ze Sławska ur. 21.01.1921 r. Aresztowanie Orchowskiego tak wspomina jego córka: *Po wielu miesiącach działalności patriotów w Golinie i okolicy, SS-mani z pomocą donosicieli, wyśledzili ruch oporu. Denuncjator wskazał ojca i 6 listopada 1941 r. gestapowcy przyszli do naszego domu. … Na podwórzu sąsiada stał samochód, którym tatę przewieziono do Konina na przesłuchanie do gestapo. Już nigdy nikt z nas ojca nie zobaczył.*

Po ciężkim śledztwie, w dniu 23.06.1942 r. **Jan Augustynowicz** został zamęczony w więzieniu obozu w Inowrocławiu. Niedługo po nim 21 lipca w tym samym obozie umiera torturowany **Walenty Orchowski**. Z tej grupy patriotów do przygotowywanego przez Niemców procesu nie dotrwali również, poddani ciężkim torturom i zamęczeni w więzieniu w Inowrocławiu: **Hieronim Glanc** z Konina, ur. w 1915 r. - zm. 19.04.1942 r., **ks. Wacław Tołkacz**, ur. 25.09.1897 r. proboszcz parafii kościoła św. Wawrzyńca w Sławsku – zm. w dniu 26.08.1942 r. i **Jan Śliwiński**, elektromonter z Gosławic (mieszkaniec Honoratki), ur. 19.06.1914 r. -zm. 10.09.1942 r.

W kwietniu 1942 r. nastąpił dalszy ciąg wielkiej dekonspiracji miejscowej komendy Armii Krajowej. W ciągu kilku ostatnich dni kwietnia zatrzymano kilkadziesiąt osób (źródła podają liczbę 53 do 120 uwięzionych, ale prawdopodobnie dane te odnoszą się do zatrzymań łącznie w latach 1941-1942),

które przetrzymywano najpierw w więzieniu w Koninie, a następnie wywieziono głównie do więzienia obozu w Inowrocławiu, a później do innych więzień w Wielkopolsce, przekształconej przez okupanta w tzw. „Kraju Warty". Na podstawie powojennego śledztwa dekonspiracja ruchu oporu w Koninie i okolicach nastąpiła w wyniku zdrady konfidentów - **Andrzejewskiego**, **Ciemniejewskiego**, **Maciejewskiego** i innych.

Aresztowanym Niemcy zorganizowali dwa spektakularne procesy sądowe, podczas których skazano na karę śmierci szereg osób. W pierwszym procesie w dniu 18.09.1942 r. głównym oskarżonym *o zdradę stanu* był **Kazimierz Błaszak**, pracownik rzeźni w Koninie - ur. 18.08.1919 r., skazany został na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok wykonano 10.10.1942 r. w garażu więzienia w Inowrocławiu. Na karę śmierci skazano również **Feliksa Widelskiego** z Rumina, pracownika piekarni w Koninie, ur. 2.01.1910 r. Stracono go w więzieniu obozu w Inowrocławiu 10.10.1942 r. Na pobyt w ciężkim obozie karnym skazani zostali: **Józef Karbowy** stolarz z Konina, ur. 28.11.1912 r. na 5 lat, **Mieczysław Sękiewicz** z Konina, asystent weterynarza, ur. 25.12.1910 r. na 6 lat, **Mieczysław Sonnenberg**, pracownik Zarządu Rzeźni Miejskiej w Koninie, ur. 23.05.1910 r. na 5 lat, **Edward Szadkowski** z Konina, podoficer WP, ur. w Sławsku 27.04.1913 r. na 8 lat i **Jan Zając** z Konina, przedwojenny policjant w Grzegorzewie, ur. 14.05.1913 r. na 7 lat. Wymienieni w końcu 1942 r. lub na początku 1943 r. przekazani zostali najpierw do więzienia we Wronkach, a później do obozu koncentracyjnego w Mauthausen-Gusen w Austrii, nazywanego też obozem zagłady dla polskiej inteligencji. Niektórzy z nich nie wrócili już do domu. Wśród nich **Jan Zając,** jako inwalida – walcząc w kampanii wrześniowej stracił rękę podczas bombardowania pod Kutnem – wg relacji M. Sękiewicza już w drugim dniu pobytu w obozie został zamordowany przez Niemców w komorze gazowej. Na apelu selekcyjnym zdążył po kryjomu podać swemu szwagrowi J. Karbowemu medalik – *jak przeżyjesz przekaż rodzinie* - to było jego jedyne pożegnanie. Na uwięzienie w obozach karnych skazani zostali jeszcze: **Jan Simiński** z Konina ur. 22.06.1912 r. - 7 lat obozu karnego, **Jerzy Czechowski**, kierowca z Konina ur. 19.11.1914 r. - 8 lat obozu karnego, **Czesław Robak** z Żychlina ur. 31.05.1910 r. - 5 lat obozu karnego, **Henryk Mróz** z Koloni Modły ur. 6.10.1914 r. - 2 lat obozu karnego, **Kazimierz Tylżanowski**, czeladnik rzeźnicki ze Sławska ur. w Zarzewie 27.01.1921 r. - 7 lat obozu karnego, zamordowany w obozie, **Jan Fabisiak** z Osieczy ur. 9.12.1908 r. - 8 lat obozu karnego, **Adam Janiszewski** z Konina ur. 27.12.1911 r. - 6 lat obozu karnego, **Michał Ciesielski**, rolnik z Konina ur. 15.09.1911 r. - 4 lata obozu karnego, **Ludwik Lisiak**, inspektor rolny z Dąbroszyna ur. 21.08.1906 r. - uwięziony w Inowrocławiu, dalszy los nieznany, **Adam Szewc** - uwięziony w Inowrocławiu, dalszy los nieznany.

Proces następnej grupy żołnierzy podziemia, uwięzionych w kwietniu 1942 roku oraz później, podczas dalszych aresztowań odbył się 25.02.1943 r. na sesji wyjazdowej w Zgorzelcu, a głównym oskarżonym był **Roman Janiszewski** ps. „Ciepły", komendant AK w Koninie po aresztowaniu **Jana Augustynowicza**. Wydział Karny Sądu Krajowego Wyższego w Poznaniu skazał żonę pierwszego komendanta **Irenę Jacolik** i pracownika Poczty **Stefana Płotniaka** (zmarł w 1945 r.) na uwięzienie w obozie koncentracyjnym Zwickau, a kilkunastu innych bojowników podziemia, oskarżonych o zdradę stanu skazano na karę śmierci. Śmierć ponieśli: **Roman Janiszewski** i **Władysław Rękas** w Poznaniu, stolarz **Ludwik Błaszczyński**, elektryk **Piotr Kałużny**, stolarz **Kazimierz Rusin** i **Walenty Piwnicki** w Rawiczu, pierwszy komendant AK w Koninie ppor. **Feliks Jacolik**, pracownik poczty przed wojną, w czasie wojny robotnik, został rozstrzelany w Zgierzu oraz **Stanisław Wojciechowski**, przed wojną pracownik poczty w Koninie, w czasie wojny stolarz, ur. 31.10.1903 r., ps. „Stach" z żoną **Władysławą**, ur. 22.09.1897 r. ps. „Włada" zgilotynowani zostali 6.05.1943 r. we Wrocławiu. Niespełna czternastoletni syn Wojciechowskich, **Eugeniusz** ur. 20.08.1928 r., ps. „Zuch", jako młodociany uniknął najwyższej

kary. Był więziony najpierw w obozie w Inowrocławiu, później został osadzony w obozie dla dzieci i młodocianych w Łodzi, a następnie jako niewolnik III Rzeszy pracował do końca wojny w fabryce zbrojeniowej w Kaliszu.

Pomimo zaostrzonego terroru ze strony Niemców ruch oporu w Koninie, tak jak w całej okupowanej Polsce trwał nadal, dlatego następne lata wojny, a później stalinowskich prześladowań przyniosły dalsze liczne ofiary wśród żołnierzy AK - jakże często za sprawą do dziś anonimowych denuncjatorów „Wawrzyńców i Pinkusów". Oczywiście walka niepodległościowego podziemia w powojennej Polsce wobec haniebnych ustaleń w Jałcie, a w konsekwencji wobec obojętności państw zachodnich dla wewnętrznej polityki Stalina, stawała się beznadziejna i skazana była na niepowodzenie. Zdarzały się jednak też chwile radości. W dniu 25 maja 1946 r., z więzienia przy ulicy Wodnej w Koninie, miała miejsce brawurowa ucieczka aż 69 pozostających w dyspozycji Sądów Wojskowych więźniów. Większość z uciekinierów nie została nigdy ponownie uwięziona.

Miejsce pamięci rozstrzelanych żołnierzy AK w pobliżu strzelnicy
w Starym Mieście pod Koninem w latach 1945-52

W tym miejscu pragnę złożyć serdeczne podziękowania Paniom: Stefanii Szymankowskiej i Halinie Woźniak - córkom komendanta ZWZ-AK w Golinie Walentego Orchowskiego, za życzliwą pomoc i udostępnienie mi ważnych informacji oraz materiałów archiwalnych dotyczących zbrojnego podziemia Konina i powiatu konińskiego podczas II wojny światowej.

Jacek Wojciechowski

Na podstawie:

„Walenty Orchowski W służbie Bogu, ludziom i Ojczyźnie" Halina Woźniak – Kalisz 2009

„Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939-1945", Praca zbiorowa pod red. Mariana Woźniaka, Poznań 1998

„Przyczynek do dziejów ZWZ-AK w Konińskiem" Jan Zendlewicz - Bibl. Publ. Miasta i Powiatu w Koninie

„Udział mieszkańców Konina w ruchu oporu" - http://konin2005.republika.pl/historia7_7.html

„Stanisław, Włada i Zuch" Euegeniusz Wojciechowski - Wielkopolska Gazeta Powiatowa 2001 r.,

„Znani Golinianie" - http://www.golina.pl/gci.php?rsl=1&&pid=390&&WOKSESSID=buinamyrn

oraz relacji i wspomnień Eugeniusza Wojciechowskiego, córki Marii Sanigurskiej Jadwigi Szymaniak, wnuka stryjecznego Jana Zająca Wojciecha Olejnika i córki Józefa Karbowego Ireny Wawrzyniak.

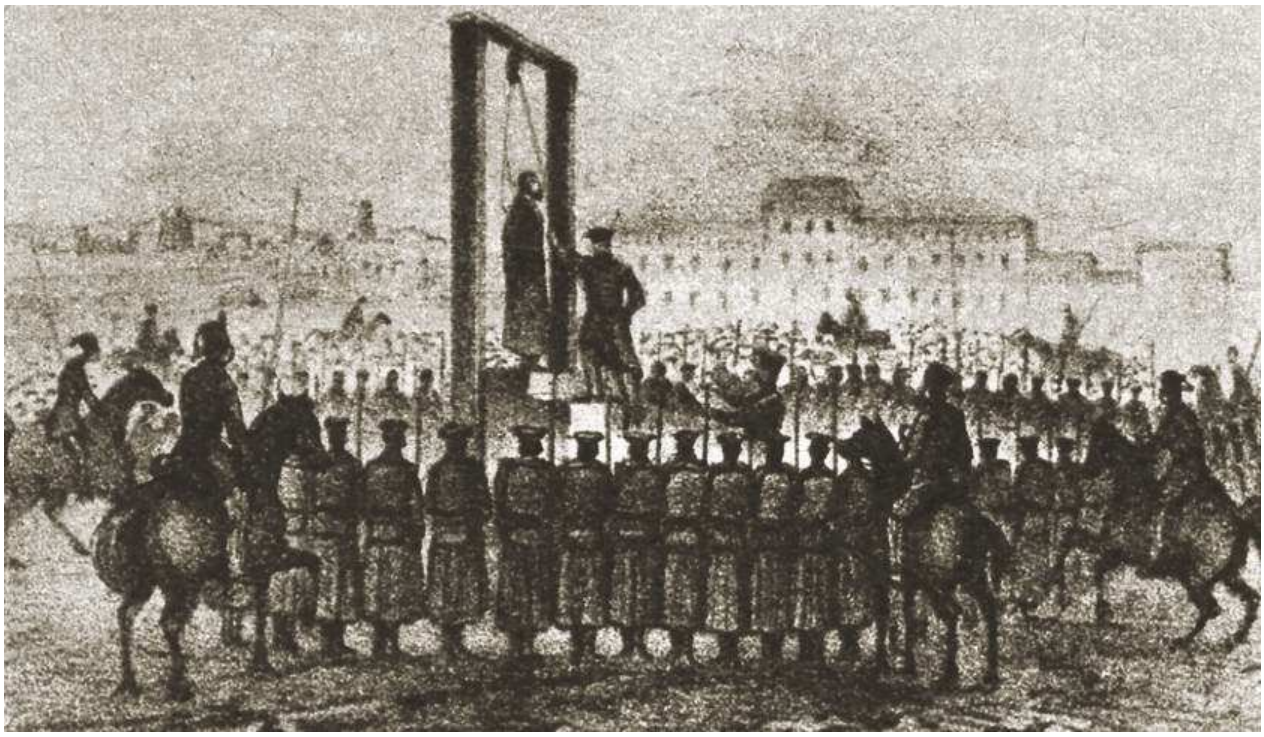

Egzekucja ks. Maksymiliana – fot. ze zbiorów J. W.

ks. Maksymilian Tarejwo – fot. ze zbiorów J. W.

Feliks Jacolik i jego żona Irena – fot. Jan Zendlewicz

Konin 04 .07.1937- po lewej Jan Augustynowicz
po prawej Jan Zając – fot. Wojciech Olejnik
dzięki uprzejmości Pana Tomasza A. Nowaka
http://www.konin-starowka.pl/

Celina Augustynowicz, Konin 1935 r. –
fot. ze zbiorów J.W.

Walenty Orchowski z zastępem harcerskim w 1919 r. – fot. Halina Woźniak

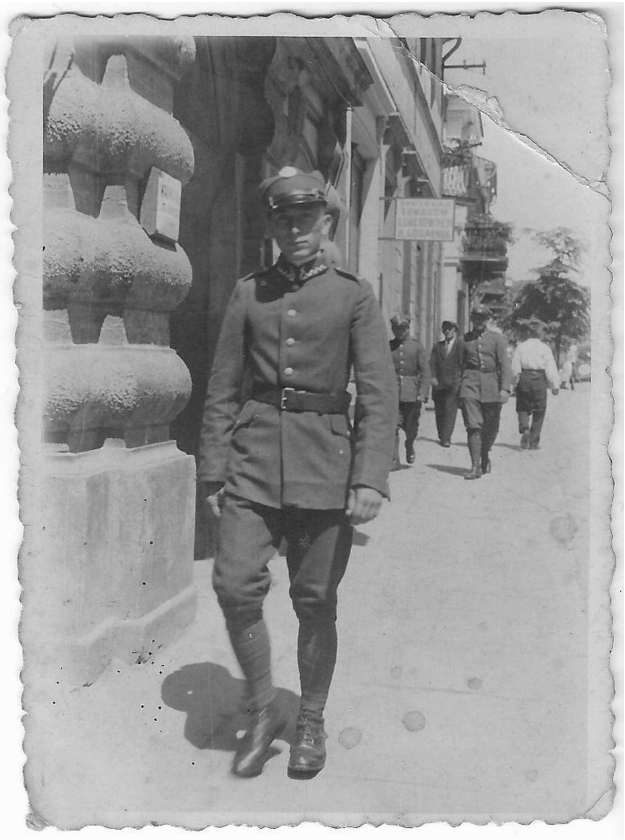

Konin 30 .06.1935 - Jan Zając
fot. Wojciech Olejnik
dzięki uprzejmości Pana Tomasza A. Nowaka
http://www.konin-starowka.pl/

Maria Sanigórska –
fot. Jadwiga Szymczak

„Włada" z synem – fot. J.W.

„Stach" – fot. J.W.